Nr 76. Kraków, Sroda 11. Marca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rosyjskie głosy wojenne.

Na razie nie mamy jeszcze wojny prawdziwej, ale wojna dziennikarska zaczęła się już dobre. Z jednej strony do boju wyruszyła „Koelnische Ztg.“ i „Berliner Tageblatt“, z drugiej „Nowoje Wremia“ nie zostaje dłużną odpowiedzi, atakując jednak z większą jeszcze namiętnością Austro-Węgry, niż Niemcy Rosyę. I tak w Nr. z 7 marca omawiając proces w Marmarosz Sziget, pismo to ubolewa nad wypaczeniem stosunków między Węgrami a Rosyą, które zawsze były dobre z wyjątkiem roku 1848. „Now Wremia“ przypomina, że w r. 1848 kiedy Węgry obchodziły tysiąclecie swego przybycia do Europy, Rosya zwróciła do węgierskiego muzeum narodowego szablę Rakoczego; — ale jeżeli Węgry będą się Rosyi odpłacały dalej taką niewdzięcznością, jaką okazał hr. Tisza, to — grozi „Now. Wremia — rezultaty mogą być takie same, jak w r. 1848.

Po takiem pogrożeniu palcem w stronę Węgier, następuje w tymże samym numerze rosyjskiego dziennika wygrażanie się już całą pięścią w stronę całych Austro-Węgier w gromkim artykule znanego publicysty Mieńszykowa p. t. „Zbliża się pora“. Usprawiedliwia się on przed czytelnikami, dlaczego nic nie pisał o marmaroskim procesie: Bo wstydził się! Ci wszyscy Kabaljucy, Worobczucy, Połkańce itp., ci „męczennicy“ ożywieni patryotycznym „idealizmem“ rosyjskim, nie zapomnieli, pomimo kilkusetletniej niewoli, przynależności swojej do Rosyi, a Rosya o nich zapomniała! I teraz czyni Mieńszikow długi rachunek historycznego sumienia rosyjskiego, gdyż, jego zdaniem, nie byłoby dziś procesów marmaroskich i lwowskich, gdyby Rosya państwowa we właściwym czasie wyzwoliła była „Czerwoną Rosyę“ z pod jarzma polsko-austryacko-węgierskiego.

Już w XVI stuleciu państwo moskiewskie było dość silne, aby oderwać od Polski stare księstwa rosyjskie. Iwan Groźny prowadził bezcelową wojnę z 2 państwami o kraje nadbałtyckie. Gdyby był zamiast tego na Polskę w przymierzu ze Szwecyą uderzył, byłby już wtedy połączył cały naród rosyjski w granicach państwa św. Włodzimierza, zwłaszcza, że unia polsko-litewska już wtedy trzeszczała we wszystkich wiązaniach. Piotr Wielki zmarnował siły na przedwczesne podówczas wojny z Turcyą i Persyą na szwedzką kampanię, a powinien je był obrócić na odebranie Polsce ziem rosyjskich. Rozwiązanie tej zasadniczej dla Rosyi kwestyi historycznej, jaką jest zjednoczenie Rosyi, rozdrobnionej przez Tatarów i Litwę, byłoby Rosyi dało o wiele większą potęgę, niż zdobycze nadbałtyckie. Niemka Katarzyna II lepiej już rozumiała te zadania, niż rodzony Moskal, Piotr Wielki. Za jej panowania część dawnych ziem rosyjskich zabranych przez Litwę, wróciła do Rosyi. Wielka cesarzowa — podkreśla Mieńszików — nie tknęła wówczas cudzego, wzięła tylko swoje, niestety nie wszystko swoje, gdyż ustąpiła Austryi Ruś Czerwoną. Zamiast wojować z Napoleonem i zasłaniać własną piersią Prusy i Austryę, Aleksander I. powinien był zawrzeć z Napoleonem przymierze, którego tak bardzo pragnął sam Napoleon, a wtedy miałaby Rosya wolną rękę i położyłaby ją tam, gdzie należało, tak, że już w r. 1809 mogałby się była oprzeć o Karpaty. A po wygnaniu Napoleona, zamiast zapędzać się aż do Paryża, co odradzał Kutuzow, wolała była Rosya zająć się ukaraniem Austryi jako sojuszniczki Napoleona, odbierając jej Galicyę.

I Mikołaj I. pozostał wiernym tradycyom popierania nemieckich interesów. — Na zjeździe trzech cesarzy w Cieplicach forsował małoletniego Franciszka Józefa na następcę tronu, w r. 1848 przyczynił się do wyniesienia go na tron i oddał mu walną przysługę, wysyłając Paskiewicza na upokorzenie Węgier w r. 1849. Wówczas to Paskiewicz zatelegrafował do Petersburga piękne historyczne słowa: „Całe Węgry leżą u stóp Waszej Cesarskiej Mości“. — Czy nie mogłaby była wtedy Rosya, w zamian za Węgry i inne kompensacye na tureckiej granicy, dostać Galicyę i Bukowinę? Daremnie później jeszcze Paskiewicz doradzał wymianę Polski na Galicyę. Jeszcze dwa razy w r. 1867 i 1870, możnaby było wziąć Czerwoną Ruś. Należało zostawić Prusom „carte blanche“ w środkowej Europie i w sojuszu z nimi lub bez sojuszu wykorzystać osłabienie Austryi po r. 1866. Szanse wojny z Austryą były wtedy stanowczo po naszej stronie.

Po tym historycznym ustępie tak wywodzi Mieńszikow:

„Pora zrozumieć, że czerwono-rosyjska kwestya nie jest kwestyą austryacką, lecz rosyjską, gdyż dla Austryi Galicya jest cudzą własnością, chociaż dawno zabraną, a dla nas własnością, której się **nigdy nie zrzekniemy.** Rząd austryacki lepiej to rozumie niż nasz. Prześladując niewinnie **rosyjskich patryotów** w Galicyi i na Węgrzech, dowodzi tym sposobem sam, że przywiązuje wielkie znaczenie do jednolitości narodowej, jaka łączy Czerwonorusów z Rosyanami, znaczenie nawet tragiczne, gdyż inaczej nie dopuszczałby się łamania konstytucyi, gwarantującej ludności swobodę języka i wiary. Czerwona Ruś — to jakby podwodna skała, będąca przedłużeniem macierzystego lądu. W czasie pokoju ta skała, otoczona czułą opieką rosyjską, nie byłaby niebezpieczną, ale na wypadek wojny może się stać taranem przeciw dość kruchemu okrętowi habsburskiego państwa. Oto, dlaczego Austrya już od dawna usiłuje osłabić galicyjsko-rosyjskie niebezpieczeństwo. Najulubieńszym jej środkiem jest dławienie rosyjskiej narodowości, jako takiej. Ponieważ nazwa „Rusinów“ jest tak dawną jak szczep rosyjski, a dawniejszą od Habsburgów, musiano się z nią pogodzić, lecz każdy przejaw myśli, **że Rusini i Rosyanie to jedno,** traktuje się jako zdradę stanu. Na naszych nieszczęsnych rodakach ciąży jarzmo niemieckie, polskie, madziarskie i żydowskie, a w końcu, co najgorsze, władza austryacka wywołała narodowy rozłam wśród Rusinów. Dość znaczną warstwę, zwłaszcza inteligencyi, udało się Austryakom wciągnąć w odszczepieńczy, przeciw Rosyi skierowany ruch mazepiński. Nie jest to ruch obronny, lecz zuchwale zaczepny. Celem jego jest rozdarcie Rosyi w ten sam sposób, jak to było w dobie najazdu tatarskiego i litowskiego. Chcą Małą Ruś oderwać od Wielkiej Rosyi, przyczem cała południowa Rosya do Wołgi i Kaukazu miałaby przypaść habsburskiej koronie.

„Byłoby zgubnem, lekceważyć sobie te austryackie intrygi. Pora patrzeć na ruch mazepiński, jako na **najcięższy rodzaj zdrady stanu,** jeśli on się szerzy w Rosyi, — i jako na wprost **zbrodniczy zamach,** jeżeli ten ruch idzie z zagranicy. Będąc narodem chrześcijańskim, obowiązani jesteśmy wyczerpać wszelkie środki, aby żyć z sąsiadem w pokoju, lecz co do Austryi, to wszelkie środki pokojowe są już, zdaje się, **wyczerpane.** Ostatnie wiadomości są więcej, niż **zatrważające.** Rządy państw środkowej Europy ogarnął już widocznie ten, jak mówią lekarze, „prodromalny“ stan, **który zwykle poprzedza wojnę,** stan wojowniczej psychozy. Rosya byłaby w niepojęty sposób nierozsądną, gdyby na doprowadzone do ostateczności wojenne przygotowania sąsiadów odpowiedziała zwykłą drzemką. Niema wątpliwości, że czynią się z naszej strony **pewne przygotowania,** — lecz niech nasz zarząd wojenny wie, że na nim ciąży teraz odpowiedzialność za przyszłe losy Rosyi. Wszyscy muszą teraz zapomnieć o prywatnych uciechach życia, rozrywkach, wywczasach, pogadankach przyjacielskich. Trzeba, **aby w armii od szczytów do głębin pracowano dzień i noc.....**“

Jak widzimy, ręka, która zwinęła się w pięść w stronę Austryi, ujęła potem fanfarę i gra pobudkę wojenną w stronę ku swoim. Stąd już niedaleko do chwycenia za miecz. P. Mieńszikow dobrze spełnił swoje zadanie. Proces lwowski odbywa się teraz w atmosferze, przesyconej wojenną elektrycznością.

Sąsiad rosyjski w świetle niemieckim.

Jak to już doniosły telegramy całej Europie, w poniedziałkowym porannym numerze znanego dziennika „Berliner Tageblatt“, pojawił się p. t. „Sąsiad rosyjski“ artykuł, który — jak się wyraża redakcya wymienionego pisma — pochodzi z „osobliwego źródła“ — „von besonderer Seite“. Redakcya zapewnia dalej, że położenie tak złem nie jest, jak to przestawia autor artykułu, pragnący zresztą polityki pokojowej — niemniej atoli po przeczytaniu tego artykułu każdy czytelnik słyszy długo odgłosy surm wojennych. W ten sposób nie pisała burżuazyjna prasa niemiecka o Rosyi od dziesiątek lat.

Autor artykułu, stwierdziwszy, że zarówno Niemcy, jak Austrya, zawsze kierowały się wobec Rosyi tendencyami pokojowemi, podnosi, że zwłaszcza Austro-Węgry muszą hołdować tym tendencyom, gdyż w monarchii habsburskiej każdy jej wróg znalazłby nad granicą swoich rodaków. Zresztą dynastya, mająca najsilniejsze oparcie w armii, nie pragnie tej podpory ryzykować, chyba w ostateczności.

A jak się zachowuje Rosya wobec tych sąsiadów, tak przyjaźnie dla niej usposobionych? — zapytuje autor artykułu i odpowiada: Gabinet petersburski zawsze **raczył przyjmować najłaskawiej wszelkie ofiary i wszelką pomoc.** Tymczasem dokładne rozpatrzenie się w nowszej historyi wykazuje, że od czasu, gdy Aleksander II. osobiście stanął po stronie swojego wuja Wilhelma I., podczas wojny francusko-pruskiej, Rosya nigdy nawet palcem nie ruszyła na korzyść Niemiec. Żadne upiększania oficyalne nie zdołają zakryć faktu, że zarówno **Berlin jak Wiedeń, pierwszy przeważnie na polu handlowo-politycznem, drugi w dziedzinie więcej politycznej, ustępował krok za krokiem wobec roszczeń rosyjskich.** Ta polityka cofania się dała **najsmutniejsze wyniki, zwłaszcza na Bałkanie .**

Na miejsce dobrej sąsiadki Turcyi — pisze autor artykułu — wystąpiły państwa, pod względem militarnym wcale nie obojętne, które otwarcie lub skrycie pracują nad tem, ażeby swoje granice zaokrąglić **sąsiedniemi kresami monarchii naddunajskiej,** zamieszkałemi przez rodaków. Jeżeli na razie stosunki rosyjsko-bułgarskie są chłodne, to w zamian może Rosya więcej, niż kiedykolwiek, liczyć na obydwa państwa serbskie. We większem z nich rządzi, jak dyktator, poseł rosyjski Hartwig. Także Bułgarya na ogół nie mogłaby się usunąć z pod solidarności słowiańskiej, przyczem Rumunii, tudzież bardzo osłabionej Turcyi nie można zapisać po stronie aktywów.

Podniósłszy dwulicowość polityki rosyjskiej konserwatywny rzekomo autokratyzm i radykalne prądy panslawistyczne; poprawne stanowisko ministestwa spraw zagranicznych i krecią robotę ambasadorów i konsulów rosyjskich; zasadę solidarności monarchicznej z Berlinem i Wiedniem, a bratanie się dla pieniędzy z republiką francuską — podniósłszy te sprzeczności, autor artykułu powiada, że własnoręczne pisma, odwiedziny i toasty nie zmienią tego stanu rzeczy. Zwłaszcza **wobec Austro-Węgier** — czytamy w artykule — **Rosya przyswoiła sobie obecnie formy, które już trudno znosić państwu, mającemu samowiedzę i nie zdegradowanemu do roli lennika.** „Dabord avilir, puis démolir“ — najpierw poniżyć, a potem zniszczyć.

Jednakże i Niemcy muszą powiedzieć sobie: Dotąd, ale nie dalej. Możemy także żywić nadzieję, że z czasem także Anglia zda sobie sprawę z różnicy, jaka istnieje pomiędzy państwem niemieckiem, mającem cele pokojowe, a Rosyą, z tradycyi i z wewnętrznych konieczności uprawiającą politykę zaborów. Nie ma na to rady i trzeba tak w Wiedniu jak w Berlinie zimno, lecz odważnie ocenić to położenie i przygotować się na wszelkie wypadki.

Wojna prewentywna jest, jak się trafnie wyraził Bismarck, samobójstwem z obawy przed śmiercią. Są jednakże wypadki, w których państwo, przyciśnięte do ściany przez sąsiada przemożnego i od stóp do głów uzbrojonego, odcięte od światła i powietrza, **z obowiązku samoobrony nie może nieprzyjacielowi pozostawić w dodatku wyboru pomyślnej chwili, celem zadania ostatniego ciosu z łaski.** Dla kogo przychodzi ten czas, czy dla cywilizowanej Europy, którą reprezentują Niemcy i Austrya, czy też dla Rosyi? Olbrzymio wzmagająca się ludność tego imperyum, zmniejszanie się narodzin na zachodzie, gospodarcze wzmacnianie się Rosyi, budowa kolei i twierdz, niewyczerpany przypływ pieniędzy z Francyi, postępująca niezaprzeczenie „dekompozycya“ Austro-Węgier — wszystko to należy do momentów poważnych. A jednak nie ma ani panującego, ani męża stanu, któryby pracował celowo nad wojną. Ale rządy i ludy Europy już powinny zdać sobie sprawę z tego, **że przebiera się miara możliwych ustępstw.** Wobec każdego dalszego uroszczenia Rosyi trzeba postawić stanowcze „veto“ **z niemniej stanowczą wolą ucieknięcia się w razie potrzeby do miecza.** Ta polityka jest jedyną rękojmią trwałego i honorowego pokoju.

Jaki zresztą cel miałyby te olbrzymie zbrojenia się? Jeżeli rzesza niemiecka będzie jeszcze na długi czas mimo ciężarów na wojsko, wypłacalną, **to utrzymanie armii, liczącej 600.000 ludzi, jest ciężarem nie do zniesienia dla Austro-Węgier,** trapionych drożyzną, emigracyą i ogólnem niezadowoleniem. Może już mówiono sobie w Wiedniu i Peszcie, **że lepszy koniec z okropnościami, niż okropności bez końca,** a słusznem jest pytanie, jakie nowe presye ma wywrzeć mobilizacya próbna, wyznaczona w Rosyi na kwiecień.

Rosya, pobrzękując pałaszem, ufa w pomoc Francyi. Wojna na dwa fronty jest rzeczą poważną, a stosunek liczb jest taki, że **główny ciężar wojny na wschodzie spadłby najpierw na Austryę.** Armia jej dobra jest i bitna, ale znaczne siły musiałyby pozostać na południu, prócz tego zaś trzebaby utrzymać pokój w pewnych prowincyach nadgranicznych. Autor artykułu podnosi potrzebę lepszej polityki wewnętrznej w Austryi, a nawet w Niemczech, gdyż nowoczesne wojny są masowe, trzeba więc w masach obudzić miłość ojczyzny. Tego nie można dokazać zapomocą „sic volo, sic jubeo“.

Dogmat, że Rosya jest **niezwyciężoną, nie wytrzymuje krytyki.** Napoleon popełnił cały szereg błędów i sam siebie zgubił, a następcom pozostawił naukę, jak nie należy walczyć z Rosyą. Równie jest fikcyą dogmat **o bezowocności zwycięstwa nad Rosyą.** Rosya ma dużo obcych żywiołów. Polacy, Ukraińcy, Finowie, Rumuni są „Rosyanami z musu“ i uważają ich Rosyanie za obywateli drugiej klasy. Te ludy nie ciążą do caratu. A w razie klęski wojennej niezadowolenie wśród Rosyan doprowadziłoby do katastrofy. Rosya jest kolosem na glinianych nogach, a swój „prestige“ zawdzięcza bezwzględności dyplomacyi, i potrzebie pokoju po stronie Europy środk. Ale dosyć już „bluffu“. Niema potrzeby ustępować przed szykanami w Paryżu, w Londynie i na bliskim, tudzież dalekim Wschodzie.

Tego samego dnia w wydaniu wieczornem „Berliner Tageblattu“ pojawił się artykuł p. t. „Rosya“, który miał na celu uspokoić umysły, podniecone artykułem porannym. Czy uspokojenie zostało osiągnięte, wątpimy. Autor wieczornego artykułu powiada, że wojna prewentywna przeciw Rosyi jest zbyteczna, gdyż Niemcy na wschodzie mają dostatecznie silny, „mur obronny“. Dalej powiada ów autor, że Rosya zbroi się dlatego, ponieważ Niemcy się zbroją, a na pytanie, czy próbna mobilizacya ma na celu znowu coś wymusić na Europie, daje odpowiedź, że najważniejsze sprawy, połączone z ewentualnym rozbiorem Turcyi, zostały załatwione pomiędzy mocarstwami. Nowa wojna bałkańska może nastąpić dopiero po kilku latach, a więc obecna próbna mobilizacya nie ma z nią nic wspólnego. Omawiając rozmaite ewentualności, mogące wpłynąć na stanowisko Rosyi, a raczej na jego zmianę, twierdzi autor, że dalsze osłabienie Austryi jest niedopuszczalne, a zamach na niezawisłość Skandynawii wywołałby burzę w Niemczech.

To wszystko może być prawdą, ale w niczem nie osłabia wywodów poprzedniego artykułu p. t. „Sąsiad rosyjski“. Opinia publiczna pozostanie z pewnością pod wrażeniem tego artykułu zarówno w Niemczech, jak w Austryi, a zwłaszcza w Austryi.

Polityka zagraniczna Francyi.

(Telegr. „N. Ref.“)

Paryż, 11 marca.

(WAT.) Prezydent ministrów, Doumergue, wygłosił wczoraj w Izbie deputowanych wielką mowę, odnoszącą się do polityki zagranicznej.

Francya — oświadczył premier — nigdy nie myślała o naruszeniu interesów innych państw w Afryce, lecz zawsze broniła praw własnych. Francya dalej kroczyć będzie obraną drogą. Rokowania, jakie Francya prowadziła z Rosyą i Anglią w różnych sprawach spornych, doprowadziły do jeszcze większego zacieśnienia węzłów przyjaźni między temi państwami.

Co się tyczy Bałkanów — oświadczył dalej premier — Francya pragnie pokoju na Bałkanie, przedewszystkiem dla Turcyi. Turcya nie będzie się mogła rozwijać i tak długo nie będzie mogła otrzymać pomocy pieniężnej, dopóki nie zaniecha zamiarów wojennych.

W końcu oświadczył Doumergue, że Francya, jakkolwiek dąży do utrzymania pokoju światowego, jednak nie pozwoli, aby jej własne interesa mogły ucierpieć. Francya liczy na swoje własne siły, przedewszystkiem na marynarkę i armię.

Po tem exposé prezydenta ministrów zabrał głos deputowany Cochin, który omawiał stosunki niemiecko-rosyjskie, a głównie zajmował się artykułami prasy berlińskiej. Deputowany Cochin doszedł w końcu do przekonania, że Niemcy obawiają się rozrostu potęgi rosyjskiej i dążą dlatego do wojny prewentywnej.

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae“).

55 (Ciąg dalszy).

— Czy panowie razem byli na wycieczce? — zapytała z uroczym uśmiechem, jakby ze zdziwienia szeroko oczy otwierając. — Profesor ze swym uczniem?

— Nic by nie było w tem dziwnego, — odparł Butrym, — ale w istocie spotkaliśmy się całkiem niespodziewanie na Goryczkowej Przełęczy.

— Czy pan wie, że pan Borzycki namawia mnie koniecznie, abym się uczyła jazdy na nartach? Próbowałam już przed rokiem czy dwoma ze znajomym moim, panem Golińskim, ale nie szło. Strasznie się boję upadku! A pańska żona podobno jeździ bardzo dobrze?

— Tak, nieźle .

— Dawno pani nie widziałam... Ach, panie Stefku...! niech się profesor nie dziwi, że ja tak pana Borzyckiego nazywam, ale to takie chłopiątko jeszcze.

— Nie dziwię się niczemu, i co najwyżej zazdroszczę, — rzekł ze zdawkowem podchlebstwem.

Spojrzała nań długo, przeciągle, a potem odwróciwszy się, zamieniła z Borzyckim kilka zdań, których Butrym nie mógł dosłyszeć. Widział tylko, jak podała chłopcu rękę, którą tenże z niskim pokłonem gorąco ucałował. Potem dodała głośno:

— Będzie pan dziś u mnie wieczorem, panie Stefanie?

— Jeśli pani pozwoli...

Borzycki pożegnał się z profesorem i wyszedł. Księżna patrzyła za nim w zadumie.

Ocknęła się po chwili.

— To taki śliczny i taki czysty w duszy chłopiec...

— Tak, — przyświadczył Butrym — bardzo dzielny i piękny człowiek. Zdziwiłem się, gdym go tu zobaczył, gdyż miał studya kończyć za granicą...

— Powrócił.. dla mnie — rzekła, nie patrząc na profesora.

— Jakto? — zapytał Butrym zgoła dziecinnie, wyznaniem tem zaskoczony.

— Kocha się we mnie, — szepnęła. — Ach, Boże! to takie beznadziejne... Lubię go bardzo, ale przecież nie mogę... Dzieciak taki.

Butrym nie wiedział, co odpowiedzieć. Na ustach miał prośbę: Niech mu pani da pokój..., ale to przecież byłoby bezcelowe. Serce ścisnęło mu się przykrem uczuciem, — przypomniał sobie długą litanię ludzi, zmarnowanych dzięki tej kobiecie... Nawet Turski, który pozornie ocalał, na nowo coraz więcej w moc jej popada.

Ona tymczasem rzuciła znagła:

— Czy pan wie, że wychodzę za mąż?

— Znowu? — wyrwało mu się mimowoli, gdyż sobie przypomniał niedawne jej narzeczeństwo z niejakim panem Rokitynem, który dotąd chodzi za nią jak cień i wszystkim nieproszony, o swojej wielkiej miłości do niej opowiada.

Ruszyła ramionami z lekkiem zniecierpliwieniem.

— Ach, tamto było głupstwo. Zresztą to tak dawne dzieje... Wówczas pan mnie właśnie przekonywał, że nie powinnam tego robić, i posłuchałam pana na swe szczęście.

Butrym pamiętał, że było wprost przeciwnie, mianowicie bronił nawet ograniczonego, ale dość poczciwego Rokityna, którego wszyscy obmawiali i radził jej, aby wyszła za niego rzeczywiście, — nie sprostował tego jednak, co mówiła.

Ona tymczasem ciągnęła dalej:

— Teraz, to zupełnie co innego... Żeni się ze mną... Turski.

Drgnął, posłyszawszy to nazwisko.

— Turski? A cóż...

Urwał szczęśliwie. Chciał odruchowo zapytać, co będzie z aktorem Płużyńskim, o którym wiedział jako o ostatnim jej niemal oficyalnym przyjacielu... Zamiast tego, skłonił się tylko grzecznie.

— Winszuję.

Przypomniał sobie teraz, że wspominał mu pewnej nocy doktor Krasołucki o zamierzonem małżeństwie Turskiego, zapomniawszy jeno dodać, z kim się żeni, ale on przecież tego powinien się był domyśleć!... Po raz drugi tego wieczora serce ścisnęło mu się dziwnie przykrem uczuciem, choć usiłował w myśli przekonać siebie samego, że to ostatecznie jest przewidziane i może najlepsze rozwiązanie...

Księżna mówiła:

— Dziękuję panu. Widocznie przeznaczone to nam już było, abyśmy się w końcu połączyli. Roman kochał mnie już przed kilku laty (— kilkunastu — poprawił Butrym w myśli), ale ja wtenczas byłam zamężna i zmusiłam go, aby wyjechał...

Butrym wiedział, że było inaczej, bo Turski wówczas uciekł sam.

— I widzi pan — mówiła znów, — przed losem swoim człowiek nie ucieczе! Jesteśmy znów razem i zawsze będziemy...

— Tym razem teatr państwo połączył, — rzekł, aby cośkolwiek powiedzieć.

Ruszyła ramionami.

— Ten teatr... To nie był szczęśliwy pomysł Romana, budować tu gmach taki kosztowny. Oddajemy go w dzierżawę byłemu dyrektorowi z Krakowa, Malinowskiemu. Pan go zna!

— Więc pani już występować nie będzie!

— Nie znajduję tutaj dość szerokiego pola dla rozwinięcia swej artystycznej indywidualności. Zaraz po ślubie wyjedziemy za granicę. Może tam...

Bergerowa leżała na wznak na otomanie w pensyonatowym pokoju pani Zośki i paliła papierosa. Wpatrzona w błękitny dymek plotła swoim zwyczajem bardzo swobodnie. Butrymowa mało jej odpowiadała. Wprawdzie w zasadzie była zawsze gotowa bronić prawa kobiet do rozmów, co najmniej również zuchwałych jak ta, które mężczyźni między sobą prowadzą, ale w rzeczywistości nie lubiła ich i nie wiedziała poprostu, jak się ma zachować.

Bergerowa nie zdawała się tego spostrzegać. Opowiedziawszy jej o różnych niedogodnościach stanu wdowiego i środkach, jakie na nie wynajduje, zaczęła roztrząsać nader szczegółowo i ze zdumiewającą znajomością rzeczy przypuszczalne zalety i wady znajomych mężczyzn między ośmnastym a piędziesiątym rokiem życia. Naraz zapytała zupełnie niespodziewanie:

— Zośka, czy tobie naprawdę wcaleby o to nie chodziło, gdyby cię mąż zdradzał?

Butrymowa zrobiła nieokreślony grymas.

— Mój Boże, nie zastanawiałam się nigdy nad tem tak dalece...

— „Tak dalece“ jest doskonałe! Ale przecież możesz sobie wyobrazić, jakbyś się w danym wypadku zachowała?

Zatrzęsła się naraz.

— Brzydziłambym się nim! — odparła szczerze.

— Aż tak! to za wiele... Pomyśl naprzykład, że miałby romans ze mną. Ja przecież — mogę ci zaręczyć — jestem czyściutka, pachnąca i miła i nie byłoby zgoła powodu do obrzydzenia.

— To co innego. Myślałam o takiem... po niewieraniu się z ulicznicami... Wiem, że tego nie robi. Na to jest zbyt wybredny. A co do tak zwanych romansów... mój Boże! czyż ja mogę powiedzieć napewno, że on ich nie miał, albo nie ma? Cóż mnie to obchodzi.

Mówiąc to, usiłowała zrobić minę jak najbardziej obojętną i lekceważącą.

Bergerowa zaśmiała się złośliwie.

(C. d. n.)

Beznadziejna sytuacya.

(Telefonem.)

Wiedeń, 11 marca.

Sytuacyę parlamentarną uważają za beznadziejną. — Niektórzy tylko wyrażają jeszcze przypuszczenie, że w ostatniej chwili przyjdzie do skutku **kompromis** na podstawie rokowań, wdrożonych wczoraj wieczorem za pośrednictwem ministra robót publicznych, Trnki.

Trnka konferował wczoraj z przywódcą agraryuszów czeskich, posłem Stankiem i kilku politykami niemieckimi. Pogłoski, jakoby agraryusze czescy zdecydowali się dopuścić do obrad nad ustawami wojskowemi, są nieprawdziwe. Między agraryuszami czeskimi a Niemcami toczą się obecnie rokowania o kompromis na tej podstawie, aby rząd zagwarantował Czechom rozpisanie wyborów do Sejmu czeskiego i ukonstytuowanie się Sejmu. Czesi natomiast musieliby się zobowiązać, że nowa ordynacya wyborcza via facti, bez uchwały przy ukonstytuowaniu sie Sejmu czeskiego, będzie wprowadzona. Przez to odpadłoby „iunctim", żądane przez posła Kramarza między załatwieniem ordynacyi wyborczej krajowej, a uregulowaniem stosunków językowych w Czechach.

Czy kompromis taki będzie możliwy, okaże się jeszcze w dniu dzisiejszym. Powszechnie jednak uważają odroczenie Rady państwa w przyszłym tygodniu za **nieuniknione.**

Kwestya Swihy.

(Telefonem.)

Wiedeń, 11 marca.

„Neue Fr. Presse" zajmuje się dzisiaj w artykule wstępnym sprawą posła Svihy i podnosi zarzut, dlaczego ci posłowie, którzy wiedzieli o działalności Svihy, tak długo milczeli, brali obok niego udział w konferencyach, i dlaczego wcześniej go nie zdemaskowali? Dziennik ten zapytuje, dlaczego rząd, właśnie wśród Czechów, utrzymuje tego rodzaju szpiegów? —

Zdaniem „Neue Fr. Presse" poozstaje to w związku z tem, że rząd przywiązuje wielką wagę do polityki Czechów, od których gabinet czyni zawisłą swoją egzystencyę. Powtóre moskalofilizm Czechów jest także przyczyną tego tajemniczego nadzoru Czechów. Ich nadzwyczajne umiłowanie cara, którego traktują, jako bogatego wujaszka, wywołuje te stosunki. Czesi są w rzeczywistości może bardziej Austryakami, niż inne narody w monarchii, ponieważ oni jedyni w Austryi mają zapewnioną egzystencyę, nie tak jak inne narody w Austryi, które mają samodzielność i łączność narodową po za granicami monarchii.

Mimo to Czesi jeżdżą do Petersburga i uprawiają głośno politykę carofilską. Czesi powinni byli właśnie w obecnej chwili, ze względu na zajścia w ich własnym obozie, powstrzymać obstrukcyę przeciw ustawom wojskowym i pożyczkom, i nie narażać powagi monarchii na zewnątrz.

Praga, 11 marca.

„Nar. Listy" donoszą, że Młodoczesi uprosili 6 najwybitniejszych osobistości czeskich do zbadania sprawy Svihy. Osobistości te po zbadaniu sprawy przyszły do przekonania, że zarzuty, podniesione przeciw Sviże, są u z a s a d n i o n e.

W departamencie policyi politycznej w Pradze p a n u j e w i e l k i e w z b u r z e n i e, ponieważ z biurka komisarza, dr Kilmy, s k r a d z i o n o, przy pomocy podrobionego klucza, w a ż n e d o k u m e n t a, które odegrały rolę w sprawie Svihy. Wedle informacyi „Prager Tageblattu", Sviha wyjechał do miejscowości kąpielowej Brazza pod Tryestem.

Teatr miejski.

„Taniec przed zwierciadłem". Sztuka w 3 aktach Fr. de Curel.

Jest we Francyi współczesnej grupa pisarzów teatralnych, których każda nowa sztuka jest sensacyą literacką, oczekiwaną gorączkowo, wynoszoną pod niebiosa przez krytykę, ale którzy właściwie do inwentarza stałego teatru nigdy wkupić się nie mieli szczęścia. Do takich pisarzów należy de Curel. W okresie ostatnich lat 30, w odstępach kilkoletnich, daje on teatrowi francuskiemu sztukę, o której się wiele mówi i pisze, ale która w ostatecznym rezultacie, wśród głośno wykrzykiwanych pochwał, szybko znika z afisza. Wystąpił on na widownię pospołu z Hnerykiem Becque i Brieux i z nimi podzielił przykry los ulotnych „succes d'estime" lub dwudniowych tryumfów. Wspólną tych autorów cechą jest, że tworzą przeważnie nie pod wpływem natchnienia, lecz z poczucia potrzeby napisania jakiejkolwiek sztuki.

Te wszystkie cechy w skoncentrowanej ilości wykazuje „Taniec przed zwierciadłem". Najgłówniejszą przeszkodą, która zagrodziła sztuce drogę do sukcesu scenicznego, jest, że pomysł i sytuacya są wytworem czystej fantazyi i tak bardzo odbiegają od życia, tak rażą nieprawdopodobieństwem, tak oderwane od rzeczywistości niosą obserwacye, że widz nie odnosi ani na chwilę złudzenia żywej prawdy. Sztuka zimna, na wskroś akademicka, z kunsztownie poplątanym „problemem", nie ma pulsu życia i w tem źródło jej niedomagania scenicznego.

Regina, bogata panna, sierota, kocha 26-letniego światowca, Pawła Bréau i pragnie pozyskać go na męża. Młody człowiek jednak, pomimo że gorącą odpłaca się bogdance swej wzajemnością, zwleka z oświadczynami, gdyż jest zrujnowany, a nie ma odwagi ani chęci przyjąć na siebie upokarzającej roli kupionego męża. Woli on rzucić się do Sekwany, skąd go wyciągnięto w porę. Regina, pragnąc go za każdą cenę zdobyć, biegnie do niego i zastaje go w sytuacyi nad wyraz drażliwej, bo trzymającego półnagą dziewicę z Moulin Rouge na kolanach. Regina ucieka i wzburzona opowiada tę historyę swej powiernicy i gospodyni, Ludwice. Ta w odpowiedzi wskazuje jej ustęp w gazecie, opisujący zamach samobójczy Pawła. Rzucił się on do Sekwany, ale go uratowano. Regina sądzi, że teraz nadeszła dla niej właśnie chwila działania. Ofiaruje rękę swą Pawłowi, ale dla wypróbowania hartu jego duszy, daje mu do zrozumienia, że małżeństwo z nim jest w danych okolicznościach koniecznem. Paweł szaleje z rozpaczy, ale pod wpływem Reginy decyduje się — zręcznie za słowo chwycony — poślubić Reginę. Jakoż po trwających cały akt drugi wzajemnych przekomarzaniach się i dyalektyce słownej, Paweł zaślubia Reginę po to, aby w chwili wyznania miłosnego, wydzierającego się z piersi Reginy, strzałem w serce udowodnić jej, że jest człowiekiem honoru.

Trzy akty sztuki przykuwają uwagę, wytworzoną dyalektyką słowa, znamionującą wytrawnego myśliciela i pisarza, ale są, jako rozwiązanie teatralnego węzła, męczącą torturą. Nie pozostaje po tym „Tańcu przed zwierciadłem" nic, jak tylko uczucie znużenia i żal do autora, że tyle kunsztu słowa i trafnych rzutów myśli, zużył dla dzieła, tak oddalonego od życia i prawdy.

Szkoda było doprawdy gry tak interesującej, żywej i błyskotliwej, jaką rozwinęła w roli Reginy p. Kamińska. W ujęciu postaci był wdzięk, werwa młodości i dobrze zaakcentowany pierwiastek kokieteryi, będący zasadniczym tonem roli. Pan Mikułowicz, jako Paweł, grał z akcentem szczerego uczucia, przeprowadzonego przez całą skalę wewnętrznych walk. Ciepły ton głosu, dobre zrozumienie roli, pozwalały młodemu artyście doskonale spełnić odpowiedzialne zadanie. Pozostałe dwie role, nie dające pola do popisu, znalazły się w rękach p. Pytlińskiej i Miłaszewskiej.

Dzień wtorkowy nie okazał się sprzyjającym premierze, gdyż widownia teatru była słabiej zapełnioną, niż kiedykolwiek bywa w ciągu tygodnia.

W. Pr.

Zwycięski pochód automobilu.

(Produkcya automobilów. — Ameryka górą. — Fabryka Forda. — Automobil co minuta. — Demokratyzacya automobilu. — Automobil za 550 dolarów. — Robotnik z płacą 9000 koron rocznie.)

Ogromny rozwój dobrobytu w Ameryce północnej znajduje jeden z silniejszych wyrazów także w rozpowszechnieniu się automobilów ,jak powiadają Amerykanie, w demokratyzacyi „motorcaru". Wedle urzędowej statystyki stanu nowojorskiego, liczba automobilów, będących w użytku, podniosła się w Unii w latach 1911 do 1913 z 522.000 wozów na 1,127.000, to znaczy o 605.000 automobilów w ciągu 3 lat. Gdy Anglia posiada 175.000 automobilów, Francya około 90.000, a Niemcy 70.000, w Ameryce sam stan nowojorski ma 133.000 automobilów, Kalifornia 115.00, Illinois 95.000, Ohio 87.000, Pensylwania 79.000, Jowa 77.000. W Kalifornii przypada jeden automobil na 20 osób.

Wartość amerykańskiej produkcyi automobilów oszacowali Niemcy w r. 1913 na 2 miliardy marek. W r. 1913 zbudowano w Stanach Zjednoczonych 500.000 automobilów, które przeważnie pozostały w kraju, gdyż wywieziono za granicę zaledwie 25.000 sztuk. W jednem z ognisk przemysłu automobilowego, a mianowicie w Detroit, sądzą właściciele fabryk, że w roku bieżącym zbudują 400.000 automobilów. Słynną jest fabryka Forda w Detroit. Rozpoczęła ruch w r. 1903 z kapitałem, wynoszącym 100 tysięcy dolarów, zatrudniała 311 ludzi, a zbudowała 1708 wozów. W r. 1913 fabryka Forda zbudowała 186.000. W pięć lat po jej założeniu kapitał fabryki został podniesiony do wysokości 2 milionów dolarów i dotąd na niej pozostaje, skutkiem czego czyste zyski są olbrzymie. W roku ubiegłym czysty zysk wynosił 37 milionów dolarów, z czego 10 milionów wyznaczono na dywidendę od kapitału, który wynosi 2 miliony.

Niedawno fabryka Forda zaprowadziła zadziwiające reformy na korzyść robotników. Przedewszystkiem zniżono pracę do 8 godzin, następnie dla każdego robotnika oznaczono minimalną pracę w kwocie 5 dolarów dziennie. Płacę tę otrzymują wszyscy robotnicy, nawet niekwalifikowani, jak zamiatacze, roznosiciele i t. p. Prócz tego połowa czystego zysku, który na rok bieżący obliczono na 20 milionów dolarów, ma być rozdzielona pomiędzy robotników. Liczba robotników wynosi w fabryce Forda 22.000. Gdy się rozeszła wiadomość o tych warunkach pracy, tysiączne rzesze robotników, zwłaszcza Polaków, płynęły do fabryki, prosząc o przyjęcie do roboty. Niestety, armia robotnicza w fabryce Forda jest zawsze kompletna. Niektóre wykazy podają liczbę robotników na 25.000, a liczbę automobilów, zbudowanych w roku ubiegłym, na 200.000.

Spojrzyjcie na tę fabrykę — pisze Walter Zurich w czasopiśmie „Kunstwart". — Przedewszystkiem 25.000 robotników. Krupp ma ich więcej, ale w każdym razie 25.000 ludzi ustawionych w szeregu, to pokaźna przestrzeń. Do tego szeregu dodajcie szereg żelazny 200.000 automobilów, które w r. 1913 wyszły z fabryki Forda. Co za olbrzymia linia wozów stalowych. Oczy twoje nie mogą jej objąć, choćbyś spoglądał z wieży, mającej 1000 metrów wysokości. W każdym z 300 dni robotniczych otwierała się fabryka i puszczała w świat 670 automobilów — tylko 670. Na każdą minutę wypada automobil.

Patrzmy na wskazówkę sekundową. Tik-tak... z pieca Martina płynie stal. Tik-tak... walce są w obrocie. Tik-tak... blachy i sztaby padają tysiącami. Tik-tak... maszyna stancowa wyrzuca swoje wyroby. I tak dalej — aż wreszcie wskazówka staje na końcu minuty, automobil jest gotowy. I znowu tik-tak na drugą minutę i drugi automobil.

Każdy automobil kosztuje 550 dolarów, czyli 2750 koron. Demokratyczne auto. Ci, którzy jeżdżą temi automobilami, to nie są turyści, lub ludzie, zakochani w wygodach. Ford pozostawił automobile luksusowe innym fabrykom, sam buduje silne, lecz tanie autobusy dla ludzi praktycznych. Służą one przeważnie farmerom. Łany pszenicy szumią od Atlantyku do Pacyfiku; od Missouri aż do jezior widać pola z owsem; kukurydza żółci się od Ohio aż do Mississippi; bawełna bieleje w Luizyanie — a drogami pośród tych pól uwijają się automobile Forda. Farmer zwiedza swoje posiadłości, rozwozi robotników, przywozi i wywozi zboże.

To jest zdemokratyzowany „motorcar". Kosztuje tylko 550 dolarów, a fabryka, która go wyrabia, ma milionowe zyski. Pracujący w niej robotnik przy 8-godzinnym dniu roboczym pobiera minimalną płacę dzienną w kwocie 5 dolarów i pewną oznaczoną część czystego dochodu fabryki. Taki robotnik ma około 9000 koron rocznego dochodu. Robotnik — i to z minimalną płacą. Są tacy, którzy mają więcej.

Kronika.

Kraków, 11 marca.

Koło krakowskie Tow. walki z gruźlicą zawiadamia, że zapisy dzieci do półkolonii w parku dra Jordana rozpoczynają się 2 kwietnia i odbywać się będą w miejskim urzędzie zdrowia (Poselska l. 10 na parterze) od godz. 3—6 po poł. Dzieci przyjmowane będą od lat 4 do 6; szkolnych dzieci się nie przyjmuje. Do zapisu należy przynieść z sobą świadectwo lekarza miejskiego odpowiedniego okręgu. Z dniem otwarcia półkolonii należy przynieść wagę dziecka. Opłata wynosi 2 K miesięcznie.

Pogadanki pedagogiczne. Uznając, że tylko wspólnemi siłami domu i szkoły można skutecznie prowadzić żmudną pracę wychowania, sekcya odczytowa (opieki pozaszkolnej) krakowskiego Ogniska nauczycielskiego wznawia t. zw. pogadanki pedagogiczne, mające na celu ułatwienie rodzicom i nauczycielstwu porozumienie się w sprawach wychowania. Pogadanki pedagogiczne rozpoczną się w niedzielę 15 marca o godz. 4 po południu w sali Ogniska naucz. (Rynek 29, II p.). Zagai p. Wanda Konczyńska na temat „Wychowanie domowe i jego znaczenie dla szkoły". Wstęp bezpłatny. Po referacie dyskusya.

Bezpodstawny zarzut. W „Głosie Narodu" uczyniono zarzut radcom miejskim, a w szczególności r. m. inżynierowi Maywaltowi, jakoby należał do grona właścicieli garażu automobilowego, zakupionego przez miasto. Jak się dowiadujemy, r. m. Zygmunt Maywalt nie był nigdy i nie jest właścicielem wspomnianego garażu, i wogóle z przedsiębiorstwem, prowadzonem w tym garażu i w tej realności nic miał i nie ma nic wspólnego.

Koncert sobotni (14 b. m.) na rzecz Stowarzyszenia nauczycielek rozpocznie się punktualnie o godz. $7^1/_2$ wieczorem w Starym Teatrze. Bogaty i zajmujący program (śpiew, gra na wiolonczeli i fortepianie, kwartet smyczkowy i kwintet fortepianowy), jak i osoby wykonawców pp. Korab-Lebenstein, Antoniny Białeckiej, dr Radeckiego, Łakocińskiej, Nebelskiej i Kirkorowej niezawodnie zachęcą publiczność do licznego przybycia, zwłaszcza, że cel szlachetny a ceny przystępne (2·20 kor. i 1·10 kor.). Uzupełniając wzmiankę o koncercie, jaką zamieściliśmy na tem miejscu zeszłego tygodnia, dodajemy, że p. Antonina Białecka wystąpi w powyższym koncercie, bawiąc w Krakowie w przejeździe do Królestwa, gdzie kilkakrotnie grać będzie publicznie.

Wieczór zawodów kobiecych na dochód kursów zawodowych dla kobiet, odbędzie się staraniem Koła Pań Tow. Pomoc. przem. 15 marca, tj. w niedzielę o godz. $5^1/_2$ wieczorem w sali Tow. Rolniczego, pl. Szczepański l. 8, II. p. Przed słuchaczami przesunie się cały szereg przedstawicielek rozmaitych posterunków pracy niewieściej, o której mówić będą z własnego doświadczenia. Organizatorki wieczoru zwracają się do publiczności z gorącem wezwaniem, aby obecnością swoją poparła cel, stanowiący dzisiaj jedną z najważniejszych potrzeb narodowych i skorzystała ze sposobności zapoznania się choć w części z dorobkiem, jaki niosą ojczyźnie jej obywatelki.

Ceny miejsc: pierwsze po 2 kor., następne po 1 kor., wstęp na salę 50 hal. Krzesła nie będą numerowane. Bilety wcześniej do nabycia w sklepie p. Halskiego przy ul. Szewskiej, a w dniu wieczoru przy wejściu na salę.

„Rada opiekuńcza". Walne zgromadzenie Stow. Rady opiekuńczej w Krakowie odbędzie się w sobotę 14 b. m. o godz. 5 po poł. w sali Rady powiatowej (Pijarska 1). — Na porządku dziennym sprawozdanie doroczne, następnie referat p. tyt. „Stan prawnej ochrony dziecka w Austryi", przedstawiony na tle wyników II austryackiego kongresu ochrony dziecka (referent radca sądu dr Józef Windakiewicz).

„Hamlet i hamletyzm". Wobec wznowienia w krakowskim teatrze miejskim „Hamleta", „Promień", Stow. pol. młodz. post. urządza odczyt p. Wilhelma Feldmanna p. t. „Hamlet i hamletyzm" w niedzielę 15 b. m. o godz. 5. Bliższe szczegóły zostaną ogłoszone na afiszach.

Gwizdak-Malinowski, osławiony bandyta-włamywacz, który odsiaduje teraz 7-letnie więzienie w Wiśniczu, przewieziony został dziś rano do Krakowa, jako świadek w rozprawie ś. p. Świszczowskiego. Gwizdak jest klasycznym świadkiem w sprawie kradzieży, popełnionych przez Gackiewicza. — Z dworca do więzień sądowych prowadziło Gwizdaka dwóch żandarmów. Gwizdak miał ręce skute.

Pożar łąki. Na polach „Katarzyny" na Grzegórzkach, dzieci podczas zabawy podpaliły wczoraj łąkę. Ogień powstał na przestrzeni 30 m. kwadr. Sąsiedzi ogień ugasili. Przez dłuższy czas kłęby dymu unosiły się nad Grzegórzkami.

Włamanie. Wczoraj do mieszkania Jana Kukurby przy ul. Helclów L. 13 włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy i splądrowawszy pokoje, skradli biżuteryę. Szkoda znaczna.

Aresztowanie włamywaczy. Policya krakowska aresztowała wczoraj 25-letniego Stanisława Radwanka, montera, który wspólnie z innymi kolegami dopuścił się szeregu włamań, a przedwczoraj włamał się do mieszkania p. Foxa. Aresztowano także „dowódcę" innej bandy włamywaczy, 20-letniego Ludwika Makowskiego, który popełnił kradzież u p. Iwańciowicza.

Z kraju.

Tarnów 10 marca (Z Rady miejskiej. Walne Zgromadzenie Tow. „Sokół I.")

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono podziękować namiestnikowi Korytowskiemu za starania poczynione w sprawie udzielenia zapomogi dla miasta i wysłać deputacyę do Wiednia w sprawie przyspieszenia budowy sądu i warsztatów kolejowych. Po interpelacyi r. Marguliesa w sprawie niedołęstwa straży ogniowej i dr Borneta w sprawie rzadkiego zwoływania Rady miejskiej, oraz r. Schantrocha w sprawie uchwalenia petycyi do Sejmu o udzielenie zezwolenia pobierania podatków od widowisk, przystąpiono do porządku dziennego. Resztę posiedzenia wypełniła długa dyskusya w sprawie wycięcia kasztanów w ulicy Seminarskiej; uchwalono wyciąć drzewa po obu stronach ulicy i zastąpić je mniejszemi drzewami o jasnych liściach.

Pod przewodnictwem drugiego wiceprezesa Nowaka odbyło się walne zgromadzenie Tow. Sokół I. Po dyskusyi nad sprawozdaniem i udzielenie absolutoryum ustępującemu Wydziałowi, uchwalono wniosek w sprawie opodatkowania się dla stałych drużyn strzeleckich 20 hal. miesięcznie, celem utrzymywania stałego pogotowia, oraz wniosek przebudowy gmachu (sprawę czy należy dobudować drugą salę, czy powiększyć starą, odesłano do Wydziału) w końcu uchwalono gorliwie zaopiekować się skautem. Nastąpiły wybory: Prezesem na 3 lata został wybrany dr Szatkowski, wiceprezesem pierwszym na 3 lata Karol Nowak, do wydziału wybrani zostali na 3 lata: dr Bujalski, dr Kucharski, Lang, Majcher, Munk, Wilczyński, dr Zarzycki. Zastępcy wydziału: Boehm, Chmura, Ludertowicz. Do sądu honorowego zostali wybrani: pp. Ganter, Kaempf Alojzy, Pankowicz, Paszcza, Piotrowicz, Sienkiewicz, Smolka, Sokulski.

Naiwny defraudant. Lwowskie dzienniki podają, że były zastępca b. posła, ks. Szpondra, Wojciech Małocha z Regulic, został aresztowany za defraudacyę. Małocha był dyrektorem i kasyerem kasy raiffeisenowskiej w Regulicach i manipulował w ten sposób, że przy odbieraniu wkładek wystawiał książeczki na całe kwoty, ale do ksiąg kasowych wpisywał tylko połowę. Manipulacya wyszła na jaw, gdy jeden z właścicieli wkładek zażądał zwrotu całej wkładki.

Echo procesu o milionowe oszustwo. Ze Lwowa donoszą: Prokurator wniósł odwołanie przeciw niskiemu wymiarowi kary, na jaką zasądzono zeszłego tygodnia J. Hutterera i Kleinhändlera oraz zażalenie nieważności z powodu uwolnienia S. Hutterera. Wyrok uwalniający Rosenberga stał się już prawomocnym.

Ze świata.

Nowa sztuka S. Krzywoszewskiego „Rozstaje", wystawiona w dniu 7 b. m. w teatrze Rozmaitości w Warszawie, doznała, jak wszystkie poprzednie sztuki tego autora, bardzo życzliwego przyjęcia. Doskonała gra artystów i piękna wystawa przyczyniły się do sukcesu, który na długi szereg wieczorów utrzyma sztukę na repertoarze.

Zawalenie się domu. Z Warszawy donoszą: W ulicy Średniej zawalił się dom 6-piętrowy w budowie, będący już na ukończeniu i runął na sąsiedni dom drewniany. Trzy osoby znajdują się pod gruzami, cztery osoby uratowane.

Z W a r s z a w y donoszą dzisiaj w tej sprawie: Skutkiem zawalenia się świeżo zbudowanego domu przy ulicy Sredniej, odniosło ciężkie zranienia 6 osób, zaś jedna osoba zginęła. Dotąd nie odszukano dwóch osób.

Smierć w płomieniach. Z Wilna donoszą: Ubiegłej nocy spłonął dom drewniany. W płomieniach zginęła stara kobieta, dwie jej córki, trzy uczennice i jeden młody człowiek.

Oficer skazany za szpiegostwo. Z Wiednia donoszą: Wczoraj po południu w sądzie garnizonowym zakończył się proces o szpiegostwo przeciw porucznikowi 4 pułku huzarów, Arturowi Jacobowi. Został on pozbawiony szarży oficerskiej i zasądzony na 17 i pół lat ciężkiego zaostrzonego więzienia.

Katastrofa lotnicza. Piszą nam z W i e d n i a pod datą 10 b. m.:

Pole lotnicze w Aspern było wczoraj widownią wstrząsającej katastrofy, której ofiarą padli dwaj członkowie wojskowego oddziału lotniczego. Opowiadania naocznych świadków przedstawiają w następujący sposób przebieg katastrofy: Nadporucznik 7 pułku piechoty, Eugeniusz Elsner i towarzysz jego Filip Scherer, plutonowy wymienionego pułku, przydzielony jako mechanik motorowy do oddziału lotniczego, wznieśli się po kilku poprzednich próbach wczoraj po południu w powietrze na polu lotniczem w Aspern zapomocą nowego dwupłatowca typu Lohnera. Aeroplan ten, oznaczony literą „C", wzniósł się na wysokość 300 metrów i zataczał kręgi nad polem lotniczem.

Nagle spostrzegli widzowie, że lewe skrzydło aparatu pochyliło się silnie i wyglądało tak, jakby miało odpaść. Aeroplan unosił się jeszcze w powietrzu. Ale wkrótce pochylił się na prawo, potem ku przodowi, a wreszcie jak błyskawica spadał na ziemię. Podczas upadku widziano kłęby dymu, wydobywające się z motoru.

Gdy aeroplan znalazł się na ziemi, oficerowie pospieszyli na ratunek. Jednakże obaj piloci już nie żyli. Kości ich były pogruchotane. Wydobyto zwłoki i, ułożywszy je na ziemi, pokryto płachtami. Równocześnie wywieszono czarną chorągiew na znak żałoby.

Wstrząsająca tragizmem scena rozegrała się, gdy narzeczona nadporucznika przybyła na pole lotu. Z okien swojego pomieszkania w Esslingen tuż koło pola lotniczego przypatrywała się lotowi narzeczonego. Gdy aeroplan spadł nagle na ziemię, przybyła natychmiast na pole lotnicze i zastała już zwłoki jego. Zrozpaczoną odprowadzili oficerowie do domu.

Powodem katastrofy było prawdopodobnie złamanie się lewego skrzydła aparatu. Skutkiem podobnego defektu zginął nadporucznik Rittner podczas lotu na aeroplanie Etricha.

Nadporucznik Elsner, uczeń Akademii wojskowej w Wiener Neustadt, liczył 28 lat życia. Był znakomitym turystą i narciarzem, a później niemniej dobrym lotnikiem. Odznaczał się przytomnością umysłu, odwagą i przezornością. Wykonał kilka wielkich lotów, między niemi w towarzystwie nadporucznika Stojsawlewicza lot z Wiednia do Gorycyi ponad górę Triglaw w ciągu 3 godzin. Plutonowy Scherer, liczący 24 lat życia, z zawodu ślusarz maszynowy, był przydzielony do oddziału automobilowego, a następnie do lotniczego.

Drapacze nieba w niebezpieczeństwie. Z Nowego Jorku telegrafują:

Z powodu robót przy budowie nowej kolei podziemnej zarysowało się i grozi zawaleniem 6 t. zw. drapaczy chmur, a między temi dom zwany Flabirów, liczący 42 piętr. Mieszkańców i biura musiano z owych domów usunąć. Ostateczną przyczyną katastrofy była eksplozya gazu, ponieważ podczas roboty uszkodzono rury gazowe, przechodzące pod ziemią, pod owemi budynkami.

Na cele Reduty prasy złożyli w lutym pp. poseł baron Goetz-Okocimski 30 kor, Kazimierzowie Ostrowscy 20 kor. Składek tych, wpłaconych w administracyi „Nowej Reformy", nie ogłoszono w swoim czasie przez pomyłkę, skonstatowaną teraz przy robieniu ostatecznych zestawień.

Odznaczenie. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał sędziemu fachowemu ze stanu kupieckiego Wilhelmowi Merzowi w Krakowie, przy ustąpieniu jego z tego stanowiska, tytuł radcy cesarskiego.

Zmarli.

W Starym Sączu zmarł dnia 7 marca b. r. Walenty C e l e w i c z, radca sądu wyższego i naczelnik sądu powiatowego w Starym Sączu. 2083

Składki. Dla Tow. szkoły ludowej złożyła N. N. 5 K dla uczczenia drogiej osoby.

Dla W. P. złożono: M. 2 K.

Mianowania. Namiestnik zamianował koncypistami namiestnictwa praktykantów konceptowych namiestnictwa: Władysława Palla-Bocheńskiego, Stanisława Eckhardta, Józefa Skibińskiego, Ottona Brueckmana, Władysława Paczoskiego, Włodzimierza Polla i Artura Aulicha.

Z uniwersytetu ludowego.

We środę, o godzinie 7, A. Kropatsch: „Rewolucyjna literatura galicyjska lat 1848 — 49".

We czwartek, o godz. 7, W. Feldman: „Rozwój polskiej myśli politycznej".

W piątek, o godzinie 7, W. Feldman: „Rozwój polskiej myśli politycznej".

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Sroda: „Brzydki Ferante".
Czwartek: „Taniec przed zwierciadłem".
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Hamlet".
Niedziela: o godz. 3 i pół po południu: „Mąż z loteryi", wieczorem: „Hamlet".
Poniedziałek: „Hamlet".
Wtorek: „Hamlet".

Repertuar teatru lwowskiego.

Czwartek: „Figlarne żonki".
Piątek: „Handlarz szczęścia".
Sobota: po poł. „Rozbitki", wieczorem „Werther".

Koncert kompozytorski Wł. Żeleńskiego.

W poniedziałek odbył się ku uczczeniu działalności kompozytorskiej dyrektora Władysława Żeleńskiego koncert, urządzony i wykonany siłami uczniów konserwatoryum. Na program tej interesującej produkcyi złożyły się kwartet A-dur sonata na skrzypce i fortepian, pieśni i produkcye solowe na skrzypce i fortepian. Pomimo, że wykonawcami byli sami młodzi adepci muzyki i pomimo, że twórczość Żeleńskiego wogóle nadaje się tylko dla dojrzałych, wyszkolonych wykonawców, ogólne wrażenie produkcyi było niezmiernie sympatyczne. Unosił się nad nią rzadko spotykany na estradzie wdzięk młodości, tchnienie świeżości, które daje tylko bujny temperament wieku młodzieńczego.

Szczególniej zwróciły na siebie uwagę dwie młode uczennice konserwatoryum, o których talencie dziś mówić już można bez zastrzeżeń, p. Lila Dobrzańska, skrzypaczka, uczennica prof. Wierzuchowskiego, i p. Eugenia Loegierówna, pianistka. Obydwie wzbudzały podziw czystością tonu, sprawnością techniki i szczerą muzykalnością.

Wykonanie kwartetu A-dur, do którego zasiedli pp. Kuryłło, Chmielewski, Rakowski i Brandys, było świadectwem poważnego kultu muzyki kameralnej w konserwatoryum, przygotowującego grunt pod dalszy działu tego rozwój.

Przedstawicielkami pieśni były pp. Weingartnerówna i Prosołowska, z których pierwsza odtworzyła przy akompaniamencie dyr. Żeleńskiego szereg pieśni z uczuciem i liryzmem, licującym ze stylem tych utworów, druga zachwyciła słuchaczów stylowem wykonaniem aryi Aldony z „Konrada Wallenroda", z akompaniamentem chóru żeńskiego uczennic. Całość pozostawiła uczestnikom bardzo miłe wrażenie.

Dział ekonomiczny.

* **Bank przemysłowy.** Ze Lwowa donoszą nam: Wczoraj odbyło się doroczne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku przemysłowego. Zagaił wicepr. rady nadzorczej, hr. Zamoyski. Reprezentowanych było 18.840 akcyj. Sprawozdanie dyrekcyi referował dyrektor, p. Szarski, a sprawozdanie komisyi rewizyjnej dyrektor, p. Fruchtmann, który wniósł udzielenie absolutoryum.

W dyskusyi dr Jahl imieniem Wydziału kraj. oświadczył, że działalność Banku kraj. jest dodatnią i dla kraju korzystną. W tym roku dla funduszów krajowych okazał się wcale poważny zysk. Wniósł uznanie dla dyrekcyi i rady nadzorczej. Sprawozdanie dyrekcyi przyjęto do wiadomości i udzielono jej absolutoryum. Uchwalono wypłacić 7% dywidendy, t. j. 28 K od akcyi i wybrano do komisyi rewizyjnej pp. Leopolda Baczewskiego, dr Fruchtmanna i Zygm. Mendelsburga, a na zastępców pp. Józefa Brandysa i Edw. Girzika.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 6 marca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77 80) od 20·— do 23·—; żyto krajowe (waga gatunkowa 71 74) od 16·60 do 21·60; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 15·— do 18·—; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 16·30 do 18·80; proso od —·— do —·—; kukurudza od 16·50 do 19·30; tatarka od 20·80 do 22·—; groch 25·50 do 35·—; fasola od 29·— do 56·—; soczewica od 50·— do 56·—; wyka od 20·— do 22·50; siano zwyczajne od 9·— do 10·—; koniczyna pastewna od od 9·60 do 10·40; słoma od 4·80 do 5·20; rzepak zimowy od 29·— do 31·—; kminek krajowy od 66 do 70; kminek holenderski od 78·— do 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 180 do 204; koniczyna nasienna biała od 0—·— do 0—·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta 0·—·— do 0—·—; ziemniaki od 5·— do 5·60; jaja za kopę od 3·20 do 3·60; masło za 1 kilogram od 2·60 do 3·—; ser za 1 kilogram od 0·70 do 0·80; mleko zbierane za 1 litr —·14 do —·16; mleko niezbierane od —·24 do —·26; kapusta za kopę 0·— do 0·—.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 10 marca.

Tendencya ogólna: stale silna, zaofiarowanie: mierne, chęć kupna: dobra, obroty: mierne.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (73/75) od 10·— do 11·50; pszenicę uszkodz. od 8·— do 9·75; węgierską od —·— do —·—; morawską (75/77) od 11·15 do 12·40; żyto dworskie (67/69) od 8·30 do 8·80; żyto targowe od —·— do —·—; żyto węgierskie od 10·40 do 10·80; żyto morawskie (70/72) od —·— do —·—; jęczmień do siewu od 8·60 do 9·—; jęczmień browarniany od 7·50 do 8·50; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; jęczmień na paszę od 0·— do 0·—; owies do siewu od 8·75 do 9·—; owies na paszę dworski 7·25 do 8·50; owies targowy od 0·— do 0·—; owies węgierski od 0·— do 0·—; Kukurudzę węgierską nową od 8·25 do 8·50; kukurudzę węgierskę starą od 0·— do 0·—; kukurudzę rosyjską nową od 8·25 do 8·50; kukurudzę rosyjską starą od 0·— do 0·—; cinquantin nową węgierską od 9·30 do 9·65.

Wszystko za 50 kg. loco Kraków, bez opłaty spożywczej. — Wyborowy towar wyżej notowań. Gorszy towar niżej notowań.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 10 marca.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 56, cieląt 463; owiec i kóz 4, nierogacizny 445; razem 869 zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje z paszy od 63·— do 90·—; buhaje chude od —·— do —·—; woły od 74.— do 91·—; krowy od 56·— do 84·—; jałownik od 59·— do 72·—; cielęta od 58·— do 114·—; nierogaciznę tuczną 0·—·— do 0·—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 160·— do 176·—; węgierską po 0—·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 0—·— do 0—·—; woły z paszy od 0—·— do 0—·—; krowy od 0—·— do —·—; jałówki od 0—·— do 0—·—; cielęta od —·—; owce i kozy od —· do 25·—;

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 789 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 151; cieląt i świń —; na eksport za granicę kraju była rogatego 26·—; nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Mordercy ś. p. Swiszczowskiego przed sądem.

Trzeci dzień rozprawy.

Kraków, 11 marca.

Rozprawę otwarto po godzinie dziewiątej. Zainteresowanie publiczności słabnie, gdyż na sali zjawiło się o wiele mniej osób, niż przez dwa pierwsze dni.

Dzisiaj skończy się przesłuchanie wszystkich oskarżonych. Przesłuchani jeszcze będą Świerczyński i Godula, poczem zeznawać będą świadkowie.

Dotąd rozprawa nie przyniosła żadnych nowych szczegółów. Przesłuchani potwierdzili to, co zawiera akt oskarżenia. Rozprawa prowadzoną jest niezwykle drobiazgowo, aby przed sędziami przysięgłymi roztoczyć prawdziwy i szczegółowy obraz zbrodni i wykazać dokładnie winę każdego z oskarżonych, który z nich był głównym sprawcą, a który działał tylko pośrednio. Opinia interesuje się obecnie raczej wyrokiem, aniżeli szczegółami zbrodni, zresztą już znanymi dokładnie ogółowi.

Przesłuchanie Świerczyńskiego.

Po krótkiem jeszcze przesłuchaniu Krajewskiego, wprowadzono na salę osk. Świerczyńskiego. Przystojny, średniego wzrostu brunet, o ciemnej cerze, starannie ubrany, nie wygląda wcale na członka szajki złoczyńców. Ojciec jego był masarzem. Oskarżony był uczniem seminaryum nauczycielskiego, skąd jednak wystąpił, otrzymawszy dwójkę z niemieckiego. Potem poszedł jako rysownik do Dyrekcyi kolei państwowych. Zarabiał w Dyrekcyi i poza biurem do 200 kor. miesięcznie, a więc stosunki materyalne miał niezłe. Najpierw poznał się z Gackiewiczem, potem z Krajewskim, a następnie z Łyżwińskim i Kobrzyńskim.

Przew: Kiedy się Świerczyński dowiedział, że w księgarni Gebethnera ma być okradziona kasa?

Obw: Z końcem lipca lub początkiem sierpnia w zeszłym roku, powiedział mi to Łyżwiński. Raz wieczorem zaprowadził mnie na podwórze księgarni i objaśniał, że tutaj możnaby ogłuszyć starego pana, zabrać pieniądze z kasy, a potem uciec do Ameryki. Do spółki nie chciałem należeć. Namawiali mnie też Gackiewicz i Krajewski. Grozili, że mnie czeka kula, jeżeli zdradzę.

Świerczyński wiedział o pierwszej nieudałej wyprawie do księgarni od oskarżonych. Również dobrze był poinformowany o rabunku w dniu 30 września. Od Łyżwińskiego wziął bezpośrednio po zbrodni 50 K jako część łupu. Widział, jak Gackiewicz się mył pokrwawiony po powrocie z księgarni i jak w parku krakowskim zrzucał skrwawioną zarzutkę.

Przew.: Czy Świerczyński wiedział, że te pieniądze pochodzą z rabunku?

Obw.: (Po namyśle.) Wiedziałem.

Przew.: Po co Świerczyński pożyczał kapeluszy krytycznej nocy Kobrzyńskiemu i Gackiewiczowi?

Obwiniony nie umie dać na to odpowiedzi.

Przewod.: Jak się oskarżeni zachowywali w nocy po morderstwie?

Obw.: Byli całkiem normalni, jedli i pili.

Następnie odbyła się konfrontacya Świerczyńskiego z Łyżwińskim, Kobrzyńskim i Krajewskim.

Godzina 12. Rozprawa trwa dalej.

Po ukończeniu przesłuchania wszystkich oskarżonych uda się prawdopodobnie dzisiaj po południu trybunał, ława przysięgłych i lekarze oraz oskarżeni do księgarni Gebethnera na wizyę lokalną.

Kontrolowanie emigrantów i podróżnych.

(Telefonem.)

Wiedeń, 11 marca.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ustanowiło przy dyrekcyi policyi w Wiedniu centralę dla **dozorowania ruchu emigracyjnego.** Zarządzenie to uważają powszechnie za ograniczenie swobody ruchu i wolności osobistej obywateli w państwie. Mają być ustanowione specyalne organa kontrolne, które będą miały prawo badania dokumentów wszystkich, wyjeżdżających za granicę **lub nawet podróżujących wewnątrz państwa.** Z tego powodu wydany równocześnie okólnik poleca wszystkim, udającym się w podróż, **zaopatrzenie się w paszporty,** w dowód tożsamości osoby z fotografią, głównie w dokumenty, stwierdzające odbycie powinności wojskowej. (A więc paszporty wewnętrzne, jak w Rosyi. Przyp. Red.)

Zarządzenia te wydane zostały z inicyatywy ministerstwa wojny, w związku z ostatniemi nadużyciami agencyj emigracyjnych, i uzasadnione są względami na emigrantów, aby ich **chronić przed wyzyskiem.**

Dzienniki obawiają się, że zarządzenia te staną się powodem **wielkich szykan i utrudnią podróżowanie obywatelom austryackim i zagranicznym w monarchii.** (Ubicie słabego i tak ruchu turystycznego. Przyp. Red.)

Nadzór ma być bardzo ściśle przeprowadzany, **zwłaszcza w krajach granicznych,** jak w Galicyi i Dalmacyi. Do władz krajowych mają być przydzieleni w tym celu specyalnie ukwalifikowani urzędnicy **policyi wiedeńskiej.**

Okólnik ministerstwa zwraca dalej uwagę na nowy rodzaj oszustwa ze strony niektórych agentów emigracyjnych, którzy pobierają od emigrantów pieniądze na premie, ubezpieczające ich w razie niewpuszczenia ich do Ameryki. Tego rodzaju towarzystw ubezpieczeniowych w Austryi **nie ma wcale,** takie więc postępowanie agentów emigracyjnych jest karygodnem oszustwem.

O kontyngent rekruta.

(Telegr. „N. Ref.")

Praga. „Nar. Listy" donoszą z Wiednia:

W kołach miarodajnych życzą sobie jaknajrychlejszego wyjaśnienia sytuacyi w parlamencie, aby utorować drogę dla przeprowadzenia tych konieczności państwowych, na których zależy koronie, odpowiedzialnym czynnikom polityki zagranicznej, sferom wojskowym i finansowym, ze względu na sytuacyę europejską. Dlatego nie życzą tam sobie odroczenia poboru wojskowego i żądają, aby pobór rekruta odbył się bezwarunkowo w kwietniu.

To też, jeżeli parlament nie załatwi ustawy wojskowej, rząd wyda w przyszłym tygodniu ustawę o podwyższeniu kontyngentu rekruta na jeden rok. Ze względu jednak na to, że Sejm węgierski uchwalił podwyższenie kontyngentu rekruta na 12 lat, a obie ustawy muszą być jednobrzmiące, przeto Sejm węgierski będzie musiał uchwaloną już ustawę poddać rewizyi.

Dymisya gabinetu we Włoszech.

(Tel. „Nowej Reformy" z 11 marca).

Rzym. W Izbie posłów oświadczył Giolitti, że cały gabinet podał się do dymisyi. Król zastrzegł sobie decyzyę. Na wniosek premiera Izba odroczyła się na czas nieograniczony.

Rzym. Jak „Tribuna" donosi, Giolitti wskazał królowi na swego następcę dep. Sonnino.

Rzym. W miejsce Giolittiego prezydentem ministrów mianowany został Sonnino.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

O pragmatykę urzędniczą.

Wiedeń. Subkomitet komisyi dla funkcyonaryuszów państwowych rozpatrywał wczoraj liczne zażalenia organizacyj urzędniczych z powodu rozporządzeń wykonawczych do pragmatyki służbowej. Reprezentant rządu Simonelli oświadczył się przeciw wydaniu noweli do pragmatyki służbowej. Rozporządzenia wykonawcze wydane zostały po rozwadze i z uwzględnieniem wszelkich stosunków. Jeżeli prawa tego lub owego funkcyonaryusza zostały ukrócone, ma on otwartą drogę do Trybunału administracyjnego lub państwowego.

Po dyskusyi, w której zabierali także głos posłowie Matakiewicz i Rauch, uchwalono wybrać komitet ściślejszy, który dzisiaj ma zdać sprawozdanie.

Prezydyum Koła polskiego.

Wiedeń. Prezydyum Koła polskiego udało się dzisiaj o 11 przed południem do prezydenta ministrów.

Wstrzymanie wykładów.

Wiedeń. Wykłady w wyższej szkole weterynaryjnej zostały na mocy rozporządzenia ministerstwa wojny wstrzymane.

Wiedeń. Dyrektor akademii weterynaryjnej oznajmił deputacyi słuchaczy, że ministerstwo wojny, w porozumieniu z ministerstwem oświaty rozporządzeniem wydanem do rektora, zarządziło **zawieszenie wykładów i egzaminów,** wobec czego półrocze zimowe br. **nie będzie liczonem.**

Afera Sviby.

Praga. Zdemaskowanie Sviby wcale nie przyczyniło się do wyjaśnienia i oczyszczenia stosunków partyjnych w Czechach. Przeciwnie, walki partyjne stały się bardziej namiętne. Toteż wdrożona z kilku stron akcya o wyrównanie różnic osobistych między stronnictwami czeskiemi spełzła na niczem.

„Czas" dzisiaj ponownie zarzuca Młodoczechom, że brali z funduszu dyspozycyjnego pieniądze.

„Czeskie Słowo" zapowiada walkę partyi radykalnej czeskiej przeciw ministrowi spraw wewnętrznych Heinoldowi, który wiedział o stosunkach Klimy ze Svihą, oraz walkę przeciw namiestnikowi Thunowi.

„Konflikt" pomiędzy Austryą a Czarnogórą.

Wiedeń. Znane zajście w Metalce pomiędzy czarnogórską strażą graniczną a austryackimi posterunkami wojskowymi, zostało załatwione. W sprawie tej donoszą z Cetynii:

Naczelnik czarnogórskiego powiatu granicznego, Ramadanowicz, przybył do Metalki i osobiście przekonał się, że postępowanie straży czarnogórskiej było niesłuszne. Ze strony austryackiej zażądano wycofania straży czarnogórskiej z okolicy Metalki. Ramadanowicz przyrzekł, żądanie to uwzględnić. Gdy następnie ze strony austryackiej przekonano się, iż straż czarnogórska została rzeczywiście wycofana, cofnięta została także wzmocniona straż austryacka.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy" z 11 marca.

Ś. p. Prof. Bronisław Radziszewski.

Lwów. Zmarł tu dzisiaj prof. uniwersytetu dr. Bronisław Radziszewski, były rektor i obywatel honorowy m. Lwowa.

Hojny zapis ś. p. dr Burzyńskiego.

Lwów. Dzienniki donoszą: Wczoraj otwarto testament ś. p. Alfreda Burzyńskiego, który cały swój majątek nieruchomy zapisał na kolonie skautowe. Majątek ten tworzą dwie kamienice we Lwowie. Testator poleca je sprzedać za milion koron, a po strąceniu pożyczek z pozostałej kwoty 600.00 koron kupować w okolicach podgórskich 5-morgowe obszary, na wieczystą własność kolonij skautowych.

Z kwoty tej ma być matce i siostrom zmarłego wypłacana renta dożywotnia w kwocie 8000 koron.

Zgon przywódcy Słowaków.

Cieszyn. Umarł w tutejszym szpitalu powszechnym śp. Dr Paweł Mudroń, adwokat z Turczańskiego Św. Marcina, w 79 roku życia. — Zmarły należał do najwybitniejszych przywódców węgierskich Słowaków.

Czy się spotkają?

Petersburg. „Wiecz. Wremja" przynosi pogłoskę, iż cesarz Wilhelm spotka się na wodach finlandzkich z carem. W kołach oficyalnych pogłosce tej zaprzeczają.

Berlin. „Berl. Tageblatt" zaprzecza kategorycznie wiadomości, jakoby w lecie cesarz Wilhelm miał się spotkać z carem, i jakoby car wystosował do cesarza Wilhelma list.

Rosya wobec Niemiec.

Petersburg. „Journal de St. Petersburg" polemizując z dziennikami niemieckimi, zaprzecza, jakoby Rosya miała wobec Niemiec lub Szwecyi zamiary agresywne.

O wydalenie studentów rosyjskich.

Berlin. „Deutsche Tagesztg." wzywa rząd niemiecki, aby ze względu na naprężone stosunki rosyjsko-niemieckie, wydalił z Niemiec wszystkich studentów rosyjskich.

Obchód Szewczenki.

Kijów. (Aj. tel.). Z powodu rocznicy Szewczenki w mieście panuje żywy ruch. Oddziały policyi przeciągają przez miasto. Uniemożliwiono wszelkie próby śpiewania pieśni żałobnych, czy rewolucyjnych. Wielu studentów aresztowano. Szkoły strzeżone są przez policyę.

Rządy ks. Wieda.

Walona. Książę albański zamianował majora holenderskiego Thomsona nadzwyczajnym pełnomocnikiem generalnym dla okręgów Korica i Argyrokastro i udzielił mu równocześnie wszelakiej władzy, jaka mu będzie potrzebną przy przeprowadzeniu powierzonej sobie misyi, polegającej na uspokojeniu wspomnianych okręgów i zorganizowaniu administracyi państwowej. Thomson wyjechał na miejsce swej działalności w towarzystwie kilku oficerów holenderskich.

Opróżnienie Epiru.

Ateny. Opróżnianie Epiru trwa dalej. — Wczoraj oddano żandarmom albańskim okręg Kolonia. Odbyło się to bez żadnego wypadku.

Turecki minister skarbu.

Konstantynopol. Dżawid bej, prowadzący rokowania o pożyczkę w Paryżu, zamianowany został ministrem skarbu.

Wybory w Hiszpanii.

Madryt. W wyborach do Izby wybrano 233 konserwatystów, 80 liberałów (zwolenników Romanonesa), 30 liberalnych demokratów, 21 republikanów z koalicyi republikańsko-socyalistycznej, 4 tradycyonalistów. Nie jest jeszcze znanym wynik wyborów z 7 okręgów.

Olbrzymie sprzeniewierzenia.

Hamburg (WAT). Wczoraj zakończyło się śledztwo w sprawie olbrzymich sprzeniewierzeń w towarzystwie okrętowem Hamburg-Ameryka. Śledztwo to trwało 6 miesięcy. Oskarżonych jest przeszło 300 funkcyonaryuszów towarzystwa, którzy od 15 lat dopuszczali się oszustw na szkodę towarzystwa. Sprzeniewierzenia te przekraczają ogółem kwotę 8 milionów marek.

Krwawe starcia z robotnikami.

Rzym. Po zgromadzeniu, które uchwaliło podjąć pracę, część zgromadzonych robotników udała się przed ministerstwo spraw wewnętrznych. Przyszło do starcia z policyą. Z szeregów robotniczych zaczęły padać kamienie. Straż policyjna dała salwę przeważnie w powietrze. Z obu stron kilka rannych.

Wandalizm.

Londyn. W galeryi narodowej sufrażystka Richardson uszkodziła znacznie obraz Velasqueza „Venus". Obraz ma wartości 10.000 funtów. Sprawczynię aresztowano.

Londyn. (WAT). Zamach wykonany został przez niejaką Maryę Richardson, liczącą lat 30, która w siedmiu miejscach obraz przecięła. Gdy służba muzealna nadbiegła, obraz był już zniszczony. Obraz ten nabyto drogą składek publicznych za cenę 900.000 K.

Londyn. Sufrażystka Richardson, która zniszczyła obraz Velasqueza, zapytana o przyczynę tego wandalizmu, odpowiedziała:

„Zniszczyłam obraz najpiękniejszej kobiety mitologicznej, na znak protestu przeciw rządowi, który więzi panią Pankhurst i prześladuje najpiękniejsze kobiety teraźniejszości, wyrządzając im straszną niesprawiedliwość, przez odmawianie im praw obywatelskich. Obłudnem też jest postępowanie ludności, która oburza się z powodu zniszczenia obrazu najpiękniejszej kobiety mitologicznej, a dopuszcza do tego, że rząd może niszczyć piękności żyjące.

P. Richardson liczy lat 30. Była dawniej nauczycielką, później porzuciła ten zawód i oddała się w zupełności agitacyi o prawa dla kobiet. Aresztowano ją już 10 razy. Nie można jej było jednak dłużej więzić, ponieważ za każdym razem urządzała strajk głodowy.

Strajk rewolucyjny w Brazylii.

Rio de Janeiro. (WAT). Pułkownik Settembrio, dowódca wojsk rządowych w Brazylii północnej, donosi, że wybuchł tam **strajk generalny,** który przybrał charakater **wybitnie rewolucyjny.** Wojska rządowe są za słabe do stłumienia tego ruchu. Wobec tego rząd ogłosił w całej Brazylii północnej stan oblężenia.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 11 marca.

„Knajpa" Z. Parviego w „Domu robotniczym. Staraniem związku „Eleuterya" odbyło się w niedzielę w sali „Domu robotniczego" przy ul. św. Tomasza przedstawienie popularnej sztuki ś. p. Zenona Parviego „Knajpa". Przedstawienie poprzedziło słowo wstępne dra K. Lubeckiego, w którem mówca zreasumował wszystko, co nasza poezya na temat walki z alkoholem przyniosła i zakończył improwizacyą własnego wiersza „Precz z alkoholem".

Siły amatorskie, które podjęły się wykonania sztuki, wywiązały się z zadania ku zupełnemu zadowoleniu słuchaczów, którzy nie szczędzili wykonawcom zasłużonych oklasków. Zdziwienie obudził fakt, że w środowisku, apoteozującem abstynencyę, bufet zaopatrzony jest obficie w napoje alkoholowe, podczas gdy niealkoholowych napojów, jak n. p. herbata, woda sodowa lub limoniada dostać zupełnie nie można. Możeby akcyę abstynencką od tej reformy rozpocząć należało.

Zamach samobójczy. Z Dąbrowy telefonują nam: Wczoraj o godz. 7 wieczorem rzuciła się pod pociąg zdążający z Tarnowa do Dąbrowy 17-letnia Wiktorya Klausówna, rodem z Tarnowa. — Klausówna utrzymywała stosunek miłosny z niejakim T. z Podgórza, który onegdaj zawiadomił ją, że musi ją opuścić, ponieważ nie może znaleść posady, zapewniającej mu przyszłość.

Zdenerwowana tem dziewczyna rzuciła się pod pociąg, padła jednak między szyny, co ocaliło ją od śmierci. Bardzo ciężko poranioną, opatrzono na stacyi w Dąbrowej, poczem odwieziono ją do szpitala w Tarnowie.

Wielki pożar. Z Nowego Jorku donoszą: Jak słychać, pożar w gmachu klubu atletycznego w St. Louis został podłożony przez włamywaczy, którzy chcieli w ten sposób przyjść w posiadanie kilku milionów dolarów, złożonych w kasie klubu.

W czasie pożaru zginęło, jak stwierdzono, 25 osób.

Zakopane. (Telegram Związku turystycznego). Temperatura powietrza o godzinie 7 rano — 0 stop. C., pochmurnie, opady śnieżne, świeżego śniegu 3 centim.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Tela Anisfeld
Ch. Dominik
zaręczeni w marcu 1914
Kalwarya **Wieliczka**

Serdeczne podziękowanie składam niniejszem WPanu mecenasowi
Dr. Władysławowi Bartmańskiemu
za wzorowe przeprowadzenie bardzo żmudnego i zawiłego sporu.
Jaworski.

Zawiadomienie.

Na skutek licznych zapytań i celem zapobieżenia dalszym nieporozumieniom — zawiadamiam P. T. Publiczność, że wraz z Ojcem moim, Antonim,

wystąpiłem z firmy

„A. Sobolewski i Ska"
w Podgórzu

jeszcze 4 listopada 1913 r. Skutkiem tego z powyższą firmą, właścicielami której pozostali

pp. Wilhelm Bau i Henryk Pomeranz,

nic nas więcej nie łączy, mocą zaś kontraktu zostaliśmy zniewoleni do pozostawienia naszego nazwiska na **czas ograniczony.**

Witold Sobolewski.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 marca. (Giełda poranna).
Marki 117·65. Renta majowa 82·55. Renta koronowa węgierska 82·10. Akcye austr. zakł. kred. 639·—. Akcye węg. zakładu kredyt. —·—. Akcye Anglobanku 343·50. Akcye Unionbanku 609·—. Akcye Bankvereinu —·—. Akcye Laenderbanku 520·50. Akcye kolei państwowych 712·—. Lombardy 103·50. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 845·—. Rima-Muranyi 664·—. Akcy praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 227·—. Rublo 253·75. Skoda 773·50. 4% proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 11 marca. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 207·—. Tow. dyskontowe 197·75. Bohum 0—·—. Fenix 0—·—.
Usposobienie: słabe.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 11 marca. Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 12·48 do 12·49; pszenica na maj 12·43 do 12·44; pszenica na październik 11·2? do 11·29 żyto na kwiecień 9·40 do 9·41; żyto na październik 8·6? do 8·70; owies na kwiecień 7·64 do 7·65; owies na październik 7·69 do 7·70; kukurudza na maj 6·77 do 6·78; kukurudza na lipiec 6·90 do 6·91; kukurudza na sierpień —·— do —·—; rzepak na sierpień 15·80 do 15·90.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie silne, pogoda: piękna.

E. XIII 5042/12/29. 1900 2 3

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej spółkowej Kasy oszczędności i pożyczek w Krakowie odbędzie się **dnia 30 kwietnia 1914 r. o godzinie 9 rano** w biurze Nr 14 licytacya następujących realności: a) lwh. 100 ks. grt. Kraków, Dz. I., składająca się z domu trzechpiętrowego przy ul. Sławkowskiej; b) lwh. 314 ks. grt. Prądnik Czerwony, składająca się z domu dwupiętrowego z podworcem; c) lwh. 193 ks. grt. Prądnik Czerwony, 1/7 część gruntu stanowiącego ulicę; d) lwh. 199 kat. grt. Prądnik Czerwony, 1/7 część gruntu budowlanego, i e) lwh. 205 ks. grt. Prądnik Czerwony, 1/7 część gruntu stanowiącego ulicę.

Ad a) wartość szacunkowa wynosi 199.160 K, ad b) wartość szacunkowa wynosi 31.965 K 25 h., ad c) d) e) wartość szacunkowa wynosi łącznie 4745 K 71 h. — Najniższa oferta ad a) wynosi 99.580 K. ad b) wynosi 15.982 K 63 h., ad c) d) e) wynosi łącznie 3163 K 81 h. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XIII.

Kraków, dnia 10 lutego 1914.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1913 r.

Odjazd z Krakowa:

12·20 w nocy poc. osob.	Nr.	11	do **Podwołoczysk.** Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50 w nocy poc. posp.	Nr.	8	do **Wiednia.** Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu Wrocławia i Berlina.
8·13 w nocy poc. posp.	Nr.	7	do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.
3·55 w nocy poc. posp.	Nr.	10	do **Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 w nocy poc. osob.	Nr.	31	do **Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·20 w nocy poc. osob.	Nr.	20	do **Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·40 rano poc. posp.	Nr.	3	do **Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan.** Połączenia: do Szczucina Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano poc. posp.	Nr.	2	do **Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, do Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·50 rano poc. osob.	Nr.	15	do **Podwołoczysk.** Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·10 rano poc. osob.	Nr.	411	**do Wieliczki.**
8·25 rano poc. osob.	Nr.	6211	**do Kocmyrzowa i Mogiły.**
8·30 rano poc. osob.	Nr.	41	**do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów.** Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zakopanego, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano poc. osob.	Nr.	18	**do Wiednia,** do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·45 przed poł. poc. osob.	Nr.	13	**do Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia: do Nowego Sącza Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa. Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15 po poł. poc. osob.	Nr.	33	**do Suchej, Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł. poc. miesz.	Nr.	461	**do Wieliczki.**
1·42 po poł. poc. osob.	Nr.	6213	**do Kocmyrzowa i do Mogiły.**
1·57 po poł. poc. osob.	Nr.	14	do Wiednia, do Wrocławia, Berlina, Opawy.
2·35 po poł. poc. posp.	Nr.	6	do **Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karsbadu.
2·51 po poł. poc. posp.	Nr.	5	do **Lwowa.** Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.
3·00 po poł. poc. osob.	Nr.	25	do **Tarnowa.** Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.
3.25 po poł. poc. osob.	Nr.	49	do Suchej, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.
5·40 po poł. poc. osob.	Nr.	27	do **Łańcuta.** Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
6·00 wiecz. poc. osob.	Nr.	116	**do Oświęcimia.**
6·45 wiecz. poc. osob.	Nr.	16	do **Wiednia.** Połączenia do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię do Berlina.
6·55 wiecz. poc. miesz.	Nr.	61 V.	**do Tarnowa.**
7·40 wiecz. poc. miesz.	Nr.	463	**do Wieliczki.**
7·55 wiecz. poc. osob.	Nr.	45	**do Nowego Zagórza,** Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, do Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.
8·00 wiecz. poc. osob.	Nr.	6215	**do Kocmyrzowa.**
8·43 wiecz. poc. posp.	Nr.	1	do **Ickan,** Bukaresztu, Konstancy. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.
9·00 wiecz. poc. osob.	Nr.	17	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Wieliczki. Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.
10·15 w nocy poc. posp.	Nr.	4	**do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.
10·35 w nocy poc. posp.	Nr.	104	**do Wiednia.**
10·55 w nocy poc. osob.	Nr.	19	**do Lwowa.** Połączenia: do Wieliczki; Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
11·50 w nocy poc. osob.	Nr.	47	**do Nowego Sącza.** Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora. Sianek. Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa:

12·40 w nocy poc. posp.	Nr.	8	**z Czerniowiec.** Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan Delatyna, Husiatyna, Jaworowa. Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07 w nocy poc. posp.	Nr.	7	**z Wiednia.** Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię
3·30 w nocy poc. osob.	Nr.	12	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Odesy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła Rozwadowa.
4·52 w nocy poc. osob.	Nr.	20	**ze Lwowa.** Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.
5·30 w nocy poc. posp.	Nr.	103	**z Wiednia.**
5·55 w nocy poc. osob.	Nr.	48	**z Nowego Zagórza** przez Suchę. Połączenia: z Gorlic Orłowa, Zakopanego.
6·00 rano poc. posp.	Nr.	3	z **Wiednia.** Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 rano poc. posp.	Nr.	2	**z Ickan.** Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancę, z Bukaresztu Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20 rano poc. osob.	Nr.	15	z Oświęcimia.
7·20 rano poc. osob.	Nr.	412	**z Wieliczki.**
7·35 rano poc. osob.	Nr.	6212	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
7·55 rano poc. osob.	Nr.	32	**z Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca Suchej, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.
8·15 rano poc. osob.	Nr.	118	**z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.
8·42 rano poc. osob.	Nr.	18	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec. Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.
9·05 rano poc. osob.	Nr.	41	**z Granicy.** Połączenia z Warszawy.
9·35 rano poc. osob.	Nr.	13	**z Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20 p. poł. poc. miesz.	Nr.	462	**z Wieliczki**
11·55 p. poł. poc. osob.	Nr.	39	**z Wiednia.**
12·58 po poł. poc. osob.	Nr.	6214	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
1·10 po poł. poc. osob.	Nr.	114	(co niedzielę, czwartki i święta) **z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.
1·24 po poł. poc. osob.	Nr.	14	**ze Lwowa.** Połączenia: z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła. Szczucina.
2·05 po poł. poc. osob.	Nr.	44	z Nowego Sącza. Połączenia od Krynicy, Zakopanego. Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20 po poł. poc. posp.	Nr.	6	**ze Lwowa.** Połączenia: od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·45 po poł. poc. posp.	Nr.	5	z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.
3·35 po poł. poc. osob.	Nr.	414	**z Wieliczki.**
4·45 po poł. poc. osob.	Nr.	26	z Oświęcimia, Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.
4·52 po poł. poc. osob.	Nr.	27	**z Brzecławy** (Lundenburga).
5·50 po poł. poc. osob.	Nr.	116	z Tarnowa. Połączenia: z Orłowa i Krynicy Nowego Sącza, Stróż. Jasła, Szczucina.
6·14 wiecz. poc. miesz.	Nr.	464	**z Wieliczki.**
6·25 wiecz. poc. osob.	Nr.	16	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·53 wiecz. poc. osob.	Nr.	42	od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
7·10 wiecz. poc. osob.	Nr.	6216	**z Kocmyrzowa.**
8·10 wiecz. poc. posp.	Nr.	1	z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
9·10 wiecz. poc. osob.	Nr.	34	**z Oświęcimia.** Połączenia: z Sierszy Wodnej.
9·24 wiecz. poc. posp.	Nr.	4	**z Podwołoczysk.** Połączenia od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Dynowa. Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.
9·45 wiecz. poc. osob.	Nr.	19	z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·24 w nocy poc. osob.	Nr.	24	**z Rzeszowa.** Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·05 w nocy poc. osob.	Nr.	46	**z Nowego Sącza** przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę,
11·38 w nocy poc. posp.	Nr.	9	z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, z Moskwy, Petersburga, Warszawy.

XVI Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa Rolniczo-Zaliczkowego

w Nowym Targu

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ogran. poręką, odbędzie się **dnia 17 marca 1914 r.** o godzinie 3-ciej po południu w sali posiedzień Magistratu. W razie braku statutem przepisanego kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie w tymsamym dniu o godzinie 4-tej bez względu na ilość zebranych z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1913;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej;
4) Wnioski Rady Nadzorczej co do rozdziału czystego zysku;
5) Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej;
6) Zmiana statutu § 64;
7) Wnioski i interpelacye. 2044

Nowy Targ, dnia 7 marca 1914.

Sekretarz: **Dworski Franc.** m. p. Prezes Rady Nadzorczej: **Józef Grabowski** m. p.

37 Walne Zgromadzenie

Stowarzyszenia Oszczędności i Pożyczek

w Radomyślu Wielkim

odbędzie się **dnia 24 marca 1914 roku o godzinie 3 po południu** w budynku własnym z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie ostatniego protokołu;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1913;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunkó za r. 1913;
4) Odczytanie protokołu z lustracyi Związkowej, odbytej w roku 1913;
5) Rozdział zysku z roku 1913;
6) Wylosowanie 1/3 części Rady Nadzorczej i wybór w miejsce wylosowanych;
7) Opuszczenie w § 2 **statutu** końcowych liter i t. p.;
8) Wybór 3 Członków Komisyi rewizyjnej;
9) Wnioski Członków. 2007

Radomyśl Wielki, dnia 7 marca 1914

Sekretarz: *Stanisław Szulz.* Prezes Rady Nadzorczej: *Dr M. Orliński.*

LW. 43541/914. 2052 1 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy obsadzać będzie posadę **kierownika** krajowego zakładu wychowawczego dla nieletnich chłopców w Przedzielnicy.

Warunki ubiegania się o tę posadę ogłasza Wydział krajowy równocześnie w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ i na tablicy ogłoszeń w swoim urzędzie.

Termin wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z **dniem 15 maja 1914.**

We Lwowie, dnia 6 marca 1914.

Piotrowski.

L. 257. 1706 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy bocheński ogłasza konkurs na posady akuszerek okręgowych z siedzibą w Rajbrocie i Książnicach.

Okręg w Rajbrocie obejmuje 2 gminy, o ludności łącznej 3.115 głów, okręg w Książnicach 5 gmin, o ludności 2.261 głów.

Płaca akuszerki w Rajbrocie wynosi 240 kor., akuszerki w Książnicach 300 koron rocznie i płatna będzie w ratach miesięcznych zdołu.

Kandydatki narodowości polskiej, winny się wykazać:
1) Metryką chrztu;
2) Dyplomem z ukończenia szkoły położnych w Krakowie lub Lwowie;
3) Dotychczasową praktyką.

Podania wnosić należy do dnia 15 marca b. r., obsadzenie posady nastąpi od 1 kwietnia 1914 r.

W Bochni, dnia 23 lutego 1914 r.

Wydział powiatowy.

Wiceprezes Rady Nadzorczej

Spółki kredytowej

Członków

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, zawiadamia, że

XVI Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków tej Spółki

odbędzie się **dnia 27 marca 1914 o godzinie 4-ej po południu** w sali obrad Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ul. Basztowa l. 8, z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Zmiane statutu;
2) Wnioski Członków.

W razie braku przepisanej ilości Członków odbędzie się w myśl § 24 statutu powtórne Walne Zgromadzenie z tymsamym porządkiem dziennym tegosamego dnia o godz. 5 po południu bez względu na ilość obecnych Członków.

Wstęp dozwolony tylko Członkom Spółki, którzy wylegitymują się książeczką udziałową lub kwitem depozytowym, względnie poświadczeniem Dyrekcyi, że książeczka udziałowa znajduje się w jej przechowaniu.

Kraków, dnia 9 marca 1914. 2073

Dr Gustaw Ujejski m. p.